**N^er 279.** ROK 1844. CZWARTEK 5 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | odzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepla podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 8, 733 | — 5, 0 | 1, 22 | Pn. Wschodni wicher | Pochmurno | Snieg |
| 3 | 2 | 8, 919 | — 3, 5 | 1, 30 | Wschodni ,, | Pogoda z Chmurami | |
| | 10 | 10, 307 | — 5, 3 | 1. 18 | , ,, | Pochmurno | |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 1 *Grudnia.* —

N. Pan udzielić raczył Tomaszowi Męsiorowskiemu, b. ważnikowi i stróżowi przy pocztamcie Krakowskim, pensyę, tytułem szczególnych nagród, w ilości rub. sr. 45 rocznie i do śmierci.

Podporucznik byłych wojsk polskich, Stanisław Prokopowicz, wyrokiem najwyższego sądu kryminalnego i Ukazem Jego Ces Kr. Mości z d. 16 wrześ. 1834 r., za czynny udział w powstaniu d 29 listopada 1830 r., na lat 8 robót ciężkich w twierdzy Omsku skazany, a następnie Ukazem Najwyższym, w kwietniu 1841 roku wydanym, na osiedlenie w Syberyi przeznaczony, obecnie przez wzgląd na dobre postępowanie, szczery żal i słabość zdrowia, uzyskał za wstawieniem się JO. xięcia Namiestnika w Królestwie, Najmiłościwsze N. Pana przebaczenie z dozwoleniem powrotu na łono rodziny do Królestwa Polskiego.

— *Z Petersburga.* —

P. jenerał-adjutant hrabia Orłow, 14 wrześ. oznajmił P. sprawującemu obowiązki towarzysza ministra Sprawiedliwości; że w roku 1828 podpułkownik Alexander Alabiew, sądzony z powodu sprawy o ograniu w Moskwie w karty i zabiciu radzcy kolegialnego Wremiew, w skutek Najwyżéj zatwierdzonego zdania rady państwa, pozbawiony był rang, szlachectwa, i zesłany do Tobolska pod dozór policyi; następnie będąc przeniesiony do Orenburga, otrzymał Monarsze przebaczenie i pozwolenie wejść tam do służby w pierwszéj klasowéj randze, a po uwolnieniu go od takowéj służby w randze sekretarza gubernialnego Najwyżéj rozkazano mu mieszkać w Moskwie pod dozorem policyi. Teraz N. Cesarz Jmć, przychylając się do prośby zamieszkałéj w Moskwie żony tegoż Alabiewa z domu Rimskoj-Korsakow, która niedawno jeszcze poszła za niego, Najłaskawiéj raczył rozkazać, iżby dzieciom Alabiewa, jeżeli takowe z niniejszego małżeństwa spłodzone będą. przyznana była godność dziedzicznego szlachectwa. *(Tyg. P.)*

— *Berlin* 24 *Listopada.* —

Wiele tu mówią teraz o przejściu kilkunastu protestantów w Poczdamie do kosciola katolickiego. Tameczny proboszcz katolicki Schmale w samą uroczystość reformacyi przyjął do swego kościoła 8 osób.

— *Londyn* 19 *Listopada.* —

Xięstwo panujący Sasko-Koburscy Gotha i xiążę Ernest Wirtemberski wylądowali dziś w Dower i natychmiast udali się ztamtąd do Windsor.

Według ostatnich wiadomości z Otaheiti, które do dnia 13 lipca dochodzą, (przedostatnie były z dnia 6 lipca) przybyła do téj wyspy fregata angielska *Fisguart* o 42 działach. Królowa Pomare, która jak wiadomo, tak długo przebywała na angielskiéj brygantynie *Bazylisk*, przyjęta została na ową fregatę, i miała być przewiezioną na wyspę Bolabola. Zresztą wiadomości te donoszą o nowéj krwawéj potyczce między otaheitanami a wojskiem francuzkiem, w któréj pierwszych, bardzo wielu wyciętych zostało.

— *Madryt* 12 *Listopada.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby dep. przyjęty został artykuł dotyczący wolności druku, większością głosów 127 przeciw 22, tak jak był przedłożony przez rząd i kommissyę prawodawczą. Przeciw temu głosowali deputowani, którzy byli lub są dziennikarzami. Na zapytanie, przez jakie urządzenie ministrowie chcą zastąpić sąd przysięgłych przy processach

dotyczących wolności druku, minister odpowiedział że żadnéj nie znajduje potrzeby.

— *Konstantynopol* 9 *Listopada.* —

Od kilku dni mówią że W. admirał Halil mianowany będzie gubernatorem Syryi, a Mehmed Ali, Pasza Tophany; otrzymałby wtedy naczelne dowództwo nad flotą.

— *Florencya* 12 *Listopada.* —

Codzień nadchodzą smutne wiadomości o strasznych spustoszeniach zrządzonych przez powódź w dniu 3 b. m. Lękają się nowych nieszczęść, gdyż w skutku ulewnych od kilku dni padających deszczów, rzeka Arno doszła znowu znacznéj wysokości. Otworzona została subskrypcya; W. xiążę wpisał się na 4000 skudów; wiele znakomitych osób tak zagranicznych jak krajowych złożyły hojne wsparcia. Dziś pierwszy tenorzysta włoski daje koncert na korzyść rodzinnego miasta. Hrabina Orłów, da na tenże cel bal połączony z loteryą fantową. Xiążę Dino da w teatrze Comcomero dwa przedstawienia francuzkie. Ale szczególnie odznacza się dobrodziejstwy rodzina Poniatowskich, przedstawi ona własnym kosztem i własnym talentem w wielkim teatrze dwie opery. Napływ publiczności będzie zapewne nadzwyczajny, gdyż tego lata rodzina ta przedstawiła 3 opery z wielkim kosztem (kosztowały 15,000 fr.); dwór xiążęcy dwa razy był obecny; częstowano wszystkich widzów; spodziewają się przeto, że tą razą, ponieważ śpiewać będą Poniatowscy na korzyść nieszczęśliwych bardzo licznie zbierze się publiczność.

— *Alexandrya* 6 *Listopada* —

Układy angielskie względem kommunikacyi przez Suez, toczą się jeszcze, i ograniczają się na nocie pana Hardinge podanéj do Mehmeda Alego, w któréj pierwszy przedstawił Baszy myśl swego rządu, podjęcia się przewozu listów przez Egipt za wynagrodzeniem, które ma być uporządkowane w miarę istniejących już dochodów pocztowych między Anglią i niektóremi dworami lądu stałego. Gdyby zaś wicekról tego podjąć się nie chciał, natenczas ma się zobowiązać kompanii wschodnio-indyjskiéj, która obecnie za jego zezwoleniem przewozi pocztę swoim kosztem, na przyszłość nie odmawiać jéj tego przyzwolenia, za co płacony mu będzie pewien dochód roczny, do oznaczenia którego zarząd poczty angielskiéj przyśle mu pełnomocnika. Mehmed Ali odpowiedział na to, że nie ma nic przeciwko porozumieniu się z takim pełnomocnikiem. Za przybyciem atoli ajenta pocztowego Bourne, Mehmed Ali oświadczył, że układu tego nie zrozumiał, że uważa to przeciwnem godności swojéj, aby miał pobierać haracz jak jaki Szeich Beduinów za bezpieczny transport, że na przyszłość ma zamiar kazać listy przesyłać przez utworzoną przez siebie kompanię, anglikom zaś wolno będzie dla eskorty poczty, dodawać swego gońca.

— *New-York* 31 *Października.* —

Okropne znowu nieszczęście zaszło na rz. Missisipi. Parostatek *Lucy Walker*, płynąc z całym ładunkiem passażerów z Louisville do New Orleans, o 4 mile od Nev-Albany zatrzymać się musiał z powodu popsucia się maszyneryi, którą naprawić postanowiono. Tymczasem kotły parowe wypróżniły się z wody, i we trzy minut po zatrzymaniu maszyn, pękły wszystkie trzy z okropnym hukiem i zdruzgotały cały wierzchni pokład okrętu na tysiączne części. Wyrzuceni w górę ludzie i poszarpane członki ciał ludzkich rozleciały się na wszystkie strony. Jeden mężczyzna wyrzucony na 15 prętów w górę, spadł z taką siłą, że cały pokład okrętu przebił*). Inny został na pół rozdarty. Znajdujący się w poblizkości parostatek *Gooper* uratował wielu z wody. Zaraz po eksplozyi ogarnął ogień kajutę damską, i nim się spaliła, zatonął okręt. Krzyk kobiet rozpaczających był przerażający; 60 do 80 osób zostało zabitych lub ranionych. Pomiędzy wydobytemi z wody trupami poznano także ciało jenerała Pegram. Nieszczęście to spowodowane zostało przez karygodną niedbałość, który inżenier Cooper, jeżeli stał się jéj winnym, sam życiem swojem przypłacił

## Rozmaitości.

OPIS

### OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW

*i odsieczy danéj przez wojska chrześciańskie.*

Znakomite pismo peryodyczne pod tytułem: *Noworocznik Historyczny*, wydawany w języku duńskim przez uczonych Engelstoft i Moller, professorów uniwersytetu w Kopenhadze, obejmuje pomiędzy wielu innemi artykułami: *Opis oblężenia Wiednia przez Turków w r.* 1683, ułożony przez p. Engelstoft. Autor chlubnie znany z wielu prac historycznych, uważa w widoku politycznym odsiecz daną Wiedniowi przez Jana III. Sobieskiego, króla Polskiego, za wypadek wielkiéj wagi, już to ze względu, że zniweczenie wyprawy turków, mającéj wschodowi poddać zachód Europy, postępy zaś Ottomanów uwieńczyć nowemi tryumfy, ułatwiło w czasach następnych zwycięztwo i przewagę oręża chrześcian nad niewiernemi, już też, że przez nią ocalona została korona Węgier, która już prawie znajdowała się w ręku turków, a Europa oswobodzona była od najazdu tych, co ją ujarzmić usiłowali, zagrażając całemu chrześciaństwu. Chociaż zkąd inąd znanemi są szczegóły tego wielkiego zdarzenia, znajdziemy jednak w niniejszym opisie urok nowości, jako skreślonym piórem obcego dziejopisa, wolnego od wszelkiego zarzutu stronnictwa.

Dnia 14 lipca r. 1683 (mówi autor), przybył wielki wezyr Kara Mustafa*) pod bramy Wiednia,

(*) To prawdziwie po amerykańsku. Pomimo, że spadające ciało ludzkie niepodobna aby pokład okrętu przebiło, powiedziano przecie, że eksplozya zdruzgotała cały wierzchni pokład okrętu.

*) Kara Mustafa, znaczy Czarny Mustafa. — Entsatz der k. Haupt- und Residenzstadt Wien, przez Tuttingera, dzieło wydane w Dreznie r. 1686.

z główną armią 200,000 wynoszącą, mnóstwem koni, wielbłądów i mułów. Na przedmieściach, zacząwszy od kościoła S. Marksa ku Dunajowi, przez Winną górę, aż do Niesdorf, nieprzeliczone massy wojska tworzyły pół okrąg dwumilowéj długości, tak, że nawet ze szczytów wieży S. Szczepana niepodobna było przejrzéć licznych obozów, okrywających przyległe wzgórza i doliny. Strona tylko północna Dunaju była jeszcze bronioną przez xięcia Lotaryngskiego, który wyspy jéj przyległe jazdą osadził. Kara Mustafa zajął główną kwaterę około ś Ulrich, w poblizkości zamku cesarskiego, gdzie obóz jego błyszczał przepychem wschodnim i wspaniałością. Z dumą zwycięzcy spoglądał on na Wiedeń, jako na pewną już zdobycz; płonące ogniem przedmieścia uważał za same miasto, a wznoszącą się warownię, za zamek (Burg). Dla tego zdając sprawę z działań wojennych Mahometowi IV. sułtanowi, donosił mu: „że już zdobył Wiedeń, i że jeszcze zamek się tylko trzyma, ale i ten niedługo ulegnie jego orężowi." Tymczasem wezwanie załogi piśmienne do poddania się, fosą do miasta wrzucone, nie zapewniło pożądanego skutku.

Widząc xiążę Lotaryngski, że miasto z trzech stron ścieśnione jest od całéj potęgi nieprzyjaciół, uznał za konieczną potrzebę opuścić wyspę Leopolda, tembardziéj, że turcy i tatarzy przepływając Dunaj, zaczęli go częstemi podjazdami niepokoić. Żeby jednak nie zostać odciętym, cofnął się ku stronie Morawii, ścigany będąc przez jazdę nieprzyjacielską. Powiodło mu się zrzucić za sobą cztery mosty na Dunaju. Tym sposobem Wiedeń został samemu sobie zostawiony, i ze wszech stron ściśle opasany. Przedmieście Leopolda dnia 16 lipca wieczorem przez samych austryaków podpalone, łatwo zrządzić mogło nieszczęście, gdyż wiatr pędził płomienie z Rossau do miasta, tak, iż ogień ogarnął Schottenhof, zkąd zagroził zbrojowni, gdzie były znaczne składy prochu. Już pożar zajął był ganek wiodący do tego składu, kiedy Guido Stahremberg, synowiec komendanta, porucznik zbrojowni Kumpert i burmistrz Niebenberg dowiedli, co może przytomność połączona z odwagą. Z orężem w ręku rzuciwszy się w płomienie na czele robotników, dla spieszniejszego zamurowania okien i otworów, gasili pożar, wybiwszy drzwi w środku gmachu będące, przez co grożące niebezpieczeństwo szczęśliwie odwrócili; kilka jednak godnych politowania ofiar, mianych w podejrzeniu o zdradę, padło pod razami rozjuszonego pospólstwa.

Nieprzyjaciel tym czasem pod okiem samego wezyra, zajmował się dalszemi przy obleżeniu pracami. Wzniesiono liczne koszokopy, wystawiono trzy ogromne bateryc na górze Szpitalnéj, w kierunku ku bramie zamkowéj, aż do bastyonu Lebel. Działa bateryj zaczęły miotać rzęsisty ogień, przy czem rozpoznawający stanowiska Ernest Ridiger hrabia de Stahremberg, komendant miasta, raniony został. Przygotowania do obrony z powodu przeszkód, niewiele jeszcze postąpiły.

Dnia 16 zajęli turcy Prater, a 17 opanowali ostrowy Dunaju. Nieprzyjaciel z dniem każdym silniéj naciera!, rzucając bomby na miasto. Dnia 19 rozpoczęto ogień z bateryj wzniesionych na wyspie Leopolda. Obleżeni starali się wszelkiemi siłami przeszkodzić nieprzyjacielowi, a najmniejsza odniesiona korzyść, wzmagała ich natężenia. Komendant miasta, chociaż wiele jeszcze cierpiący, kazał codziennie obnosić się w krześle, dla naocznego przekonania się, czy wszystko w przyzwoitym jest porządku, ożywiając w żołnierzach i obywatelach ducha do obrony: Turcy chcieli podłożyć miny, lecz niedosyć jeszcze obeznani byli z tym rodzajem podstępu wojennego. W mieście zbywało też na inżynierach, bo ci przy wojsku xcia Lotaryngskiego zostawali. W téj jednak ostateczności, mężowie doświadczeniem i wiadomościami w tym zawodzie odznaczający się, poświęcając swe usługi, pozakładali z pożądanym skutkiem kontr-miny. Stahremberg był wszędzie obecnym, przebywał w miejscach najniebezpieczniejszych i wśród gradu kul, jednych wojowników uściśnieniem i pieniędzmi, drugich wyższemi stopniami i oznakami zaszczytnemi nagradzając, do wytrwania zachęcał.

Nie mało zapału dodała obleżonym przesłana wiadomość z obozu xięcia Lotaryngskiego, przez przewoźnika, któremu udało się podejść czujność czat nieprzyjacielskich i przeprawić się przez Dunaj: „że posiłki nadciągają z Polski i Niemiec i że pierwsze z nich już są w Ołomuńcu." W powrocie pojmano posłańca, który tem tylko życie swoje ocalić zdołał, że trwogę mieszkańców Wiednia w przerażającym wystawił obrazie. Odebrano mu depesze i takowe wśród obelżywych wyrazów do fosy wrzucono. Natarczywość nieprzyjaciół powiększała się coraz bardziéj; Stahremberg zniewolony był zaniechać wycieczek, bo każda strata dla austryaków była nader dotkliwą. Obleżeni nie ustawali w gotowości do obrony. Co chwila spodziewając się szturmu, mieli w pogotowiu wodę wrzącą, smołę i rozpalone kamienie. Dzwony wszystkich kościołów umilkły, wyjąwszy wieży S. Szczepana, których pogrobowy głos wzywał zdatnych do boju na trzy punkta, do powszechnego zebrania się naznaczone, to jest: Hof, Neumarkt i Freyung. Turcy nie rozpoczynali jeszcze szturmu, a częste strzelanie z dział dnia 26 lipca nie było szturmem, ale raczéj chęcią zajmowania ciągłéj gotowości i wycieńczenia sił obleżonych. *(D. c. n.)*

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 4 do dnia 5 Grudnia.*

Bikhi Władysław, Borzęcki Felix, Schuster Mikołaj, Kuszel Teressa ob., Przybylska Ludwika, z Polski; -- Dunin Michał ob.; Sniatyński Wojciech, z Galicyi; -- Majewska Anna, Bisping Józefina, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Mitelbach Ignacy, Baumgarten Michał, Niemczykiewicz Maciéj, do Polski; -- Dulęba Henryk, Stęchliński Kazimierz ob., Winkler Albert z czterema towarzyszami, Hell Alexander, do Galicyi-- Hańska Ewa ob, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 6174.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na skutek postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 9 Sierpnia b. r. N. 3867 D. G. nakazującego wymurowanie z przyszłą wiosną płóczkarni galmanu w Długoszynie, na co koszt po odtrąceniu wartości materyału dostarczonego w kwocie złp. 3065 gr. 1 do licytacyi, na zasadzie zatwierdzonych kosztorysów oznaczonym został; podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, że w dniu 19 Grudnia 1844 r. odbywać się będzie w biórach Wydziału licytacya przez sekretne deklaracye o to przedsiębiorstwo, do którego rękojmią wynosi złp 307 każda z osób będących w chęci ubiegania się o to przedsiębiorstwo, może przejrzeć w biórach Wydziału narys budowli wznieść się mającéj, oraz wykaz kosztów w Urzędzie Budownictwa krajowego sporządzony, a następnie złożyć deklaracyą wedle wzoru poniżéj zamieszczonego w dniu wyżéj oznaczonym, przed uderzeniem godziny 2 z południa na ręce Senatora Prezydującego.

*Wzór do Deklaracyi.*

»Niniejszą Deklaracyą obowięzuję się wznieść »w Długoszynie płóczkarnią galmanu wedle za»twierdzonego przez Senat narysu za summę »złp. N wyraźnie N« (wypisać literami) »na »pewność dotrzymania tego zobowiązania się, »złożyłem w Kassie Głównéj rękojmią, jak do»wodzi poświadczenie na wierzchu téj dekla»racyi domieszczone, w razie nieutrzymania się »przy licytacyi, proszę tę rękojmią zwrócić na »ręce N w N zamieszkałego. Kraków d. N i t.d.

Tu nastąpić winno Imie i Nazwisko deklarującego się oraz dokładne oznaczenie zamieszkania. Ostrzega się zarazem, iż przekreślenia wyrazów nie mogą mieć miejsca w deklaracyi pod nieważnością tejże, tudzież iż na wierzchu deklaracyi zapieczętowanéj, winno być wyrażone do czego się także odnosi.

Kraków d. 27 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler.*

---

*Nro* 6295.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wzywa mających prawo do massy X. Sebastyana Kościelniaka składającéj się z kwoty złp. 1 gr. 19 w gotowiźnie i złp. 60 w skrypcie w Depozycie Sądowym złożonych aby w terminie trzech miesięcy zgłosili się z dowodami po odebranie takowéj, a to pod rygorem wprowadzenia Skarbu publicznego w posiadanie tejże massy.

Kraków dnia 5 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

---

*Nro.* 6296.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z powodu wniesionego żądania przez Tomasza Porębskiego ojca i opiekuna małoletnich Konstantyna, Katarzyny i Franciszki Porębskich o przyznanie na rzecz tychże ¾ części spadku po ich matce Agneszce Porębskiéj pozostałego, z połowy domu N. 47 w Gm. VII. położonego, składającego się, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich interessowanych prawo do spadku rzeczonego mieć mogących, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech od dnia dzisiejszego rachując do Trybunału zgłosiły, albowiem po upływie terminu tego spadek powyższy zgłaszającym się sukcessorom na każdego w ¼ części przyznanym i na ich imie przepisanym zostanie.

Kraków d. 7 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

---

*Nro.* 6120.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy Józef Szafrański zgłosił się o przyznanie spadku po żonie swéj Katarzynie Szafrańskiéj, testamentem urzędowym na dniu 13 Października r. b. zdziałanym przekazanego, a składającego się z ruchomości i połowy domu N. 605 w gminie V. Miasta Krakowa położonego, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa strony interessowane prawo do powyższego spadku po rzeczonéj Katarzynie Szafrańskiéj mieć mogące, aby w terminie prekluzyjnym trzech miesięcy z prawami swemi zgłosili się do Trybunału, po upływie bowiem wzmiankowanego czasu przyznanie spadku tego zgłaszającemu się nastąpi.

Kraków d. 6 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*